

# KLIM, Grawitacja (ft. Vixen, Sztoss, Praktis, VNM)

Wpływa na wszystko  
choć jej nie widać  
trzyma nas blisko  
i może zabijać  
tak mało znaczą tu nasze fucki  
grawitacja jak iluminaty  
ale jak chcesz poczuć te magię lotu  
zawsze jest sposób – opór  
oglądanie z góry obłoków  
zamknięcie oczu i odprężenie

jestem lekki jak pióro  
mimo to czując w środku że coś mnie ściąga na ziemię  
a mocne korzenie ciągną mnie na drugi biegun  
a jak patrzę na zorze to płyną przeze mnie  
strugi czegoś jak przez przewód  
jestem magnesem co każe ci podejść  
a moje serce ma do popisu pole

muszę być twardy  
ale otwarty na przyjaźń  
w niej mogą być skarby  
bo czasem dno jest jak sprężyna  
czasem boje się  
a czas mija  
niechaj pochłonie mnie niebiański cyjan  
nic nie jest moje  
wszystko jest matki – nie zapominam!

dokąd tak biegiesz  
zatrzymaj się na chwilę  
zmęczone serce  
prosi cię o odpoczynek  
każdy z nas nosi w sobie winę  
po to się rodzisz i umierasz gdy czas przyjdzie  
życie jak spacer po linie  
usiłujemy bezsilnie utrzymać równowagę  
nie uciekniesz mordo  
grawitacja złapie cie jak zawsze  
on czeka tutaj na dnie  
rozpościera swe ramiona  
w ta samą matnię wpadniesz  
diabeł zna nasze imiona  
niesprawiedliwe morda, że to musi tak wyglądać  
w świecie stworzonym przez boga  
w którym nie zobaczysz dobra  
mamy jedynie siebie i to jest najważniejsze  
jakbyś nie czuł nigdy miłości  
mógłbyś nazwać się człowiekiem  
co nazywasz człowieczeństwem  
spójrz na całe nasze zło  
to my stworzyliśmy potwora  
to był wielki błąd  
grawitacja mnie tu trzyma  
i nawet gdy się wyrwę  
przyciąga mnie z powrotem  
należę tutaj nigdzie indziej

nawet daleko od domu  
tysiące kilosów

...

grawitacja ściąga mnie tu grawitacja  
i setka białego szlochu

.. kosmosu na ziemię sprowadza  
ściąga mnie tu grawitacja

każdy widzi to co chce  
dlatego z boku łatwiej tu stanąć  
a kiedy widza twój progres  
mówią ci że to jest zbyt mało  
nie policzę tych oszczerstw  
zabierz swoje dłonie z mych ramion  
nie dotyczy mnie w ogóle  
wasz kompleks i ta tożsamość  
dlatego idę tam gdzie nie ma was  
nie ma m barier  
cały szajs ten, którym gardę  
nie dopadnie mnie tam  
nie pa praw ani żadnych szans  
bp go puszczam kantem  
biorę buszka nie kaszle  
kartkę w opuszkach mam  
a za majkiem myśli nieważnie  
zanim spadnie ta nam na czaske

znasz ten świat  
co trzyma cie tak  
jawnie brak w nim barw  
pytasz kim jesteś jak kładziesz się spać  
w górze skok  
na chmurę chodź  
gdy poczujesz moc, to przestaniesz bać się  
surrealistyczny lot  
nie topi się wosk